DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon [illegible]

Już za 2 lata i 4 miesiące
WEISS i RULSKI
będą na wolności
Sąd apelacyjny zmniejszył im karę

WARSZAWA, 8. I.

Wczoraj sąd apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa Orłowskiego rozpatrywał skargę apelacyjną J. Weissa i P. Rulskiego, skazanych w końcu września r. ubiegłego na 5 lat więzienia za oszustwo w banku Handlowym.

Obronę wnosili adwokaci: Nowodworski, Ettinger i Sterling.

Po kilkogodzinnej rozprawie sąd zmniejszył obu oskarżonym karę o 1 rok.

Oskarżonym zatem pozostaje jeszcze do wysiedzenia 2 lata i 4 miesiące.

Mecenas Nowodworski w imieniu P. Rulskiego prosił o zmianę środka zapobiegawczego na kaucję, gdyż kilka dni temu zmarł ojciec podsądnego, koniecznem więc jest uregulowanie interesów spadkowych przez tegoż.

Sąd nie przychylił się do tej prośby.

Krzyżem Zasługi ozdobieni będą
Dzielni żołnierze,
którzy udaremnili uprowadzenie
Bagińskiego i Wieczorkiewicza

WARSZAWA, 8. I.

W związku z ujęciem w dniu 6 b. m. w obrębie wojskowego więzienia śledczego podejrzanego osobnika, p. minister spr. wojskowych udzielił następującej pochwały:

Dzięki czujności klucznika wojskowego więzienia śledczego w Warszawie Olejarnika Mikołaja oraz odwadze i energji komendanta warty wojskowej przy tem że więzieniu sierżanta zawodowego 36 p.p. — Błaszczaka Mieczysława, został zatrzymany w dniu 6 stycznia 1924 r. w obrębie zabudowań więzienia wojskowego podejrzany osobnik, przy którym znaleziono po aresztowaniu rewolwer z nabojami i granaty ręczne z zapalnikami.

Za sumienne, gorliwe i pełne poświęcenia pełnienie służby, świadczące o wysokiem poczuciu żołnierskiego obowiązku, wyrażam obu wymienionym uznanie i podziękowanie w imieniu służby, przedstawiając ich jednocześnie do odznaczenia Krzyżem Zasługi.

Minister Spraw Wojsk.
(—) Sosnkowski, gen. dyw.

Co?! Czy to możliwe?
System dwuizbowy w Rosji sowieckiej?!

LWÓW, 8. 1. (PAT). „Gazeta Lwowska” w korespondencji z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że mający się odbyć w połowie stycznia w Moskwie drugi wszechzwiązkowy zjazd sowietów będzie miał za zadanie, oprócz zażegnania rozłamu w łonie partji komunistycznej, stateczne zatwierdzenie konstytucji związku republik sowieckich, opierającej się na systemie dwuizbowym.

Ten nowy konstytucyjny ustrój sowiecki dąży, zdaniem dziennika, do zapewnienia podwójnego przedstawicielstwa klasowego oraz narodowościowego.

Rezultaty wyborów do senatu francuskiego
Polityka Poincarego opiera się na znakomitej większości

PARYŻ, 8. 1. (PAT). Według urzędowych statystycznych ministerjum spraw wewnętrznych rezultaty wyborów do senatu, które były się w niedzielę, [illegible] się dla każdej partji w sposób następujący: konserwatyści — obecnie [illegible] poprzednio 17, republikanie ob. — 20, pop. — 21, republikanie lewicowi ob. — 37, pop. — 36; radykali ob. — 36 [illegible] socjal. republikanie ob. [illegible] — 3; [illegible] — 2 [illegible]; ko[illegible] — 0, [illegible] 0.

Wszystkie pisma stwierdzają, że wybory do senatu nie [illegible] żadnych zmian w ogólnem ugrupowaniu Wyższej Izby. „Temps” podkreśla, iż na 116-u zaledwie 2-ch będzie z opozycji, w ten sposób więc polityka, uprawiana przez rząd Poincarego z nieustającą wytrwałością, opiera się na olbrzymiej większości, zarówno w kraju, jak i w parlamencie. Rezultat uzyskania wyborów z punktu widzenia polityki wewnętrznej jest interesujący, o ile chodzi o wrażenie nazewnątrz, to jest jeszcze bardziej zadawalający, gdyż kładzie kres nadziejom tych, którzy liczyli na porażkę polityki Poincarego.

Sekwana opada
Poziom wody obniżył się o 10 centymetrów

PARYŻ, 8. 1. (PAT). PR. Poziom Sekwany obniżył się o 10 centymetrów. Woda wdarła się do sal maszyn wielkiej fabryki automobilów w Boulogne.

Strajk na niemieckim G. Śląsku

GLIWICE, 8. 1. (PAT). Robotnicy tutejszej elektrowni wstrzymali dzisiaj pracę. Powodem strajku jest masowe zwalnianie robotników w związku z przeprowadzeniem 10-godzinnego dnia pracy. Dziś przed południem nie wyszedł żaden dziennik.

Władze uruchomiły samopomoc do obsługi elektrowni. Strajk objął Gliwice, Zabrze, Zaborze i inne miejscowości.

Tajemnica śmierci bohaterskiego komendanta „Dixmude”
Rezultaty obdukcji zwłok nasuwają wiele pytań

PARYŻ, 8. 1. (PAT). — Z Tulonu donoszą, że obdukcja zwłok bohaterskiego komendanta sterowca „Dixmude” wskazuje na to, że został on zabity przez piorun, jeszcze przed upadkiem balonu na morze, ponadto zmarły tragicznie kapitan Duplessis ma w kilku miejscach połamane kości oraz pociętą na kawałki głowę.

Parlament angielski dziś obiera „speakera”
Odczytanie mowy tronowej za tydzień

LONDYN, 8. 1. (PAT). Parlament angielski zbierze się jutro w południe, celem dokonania wyboru speakera. W drugiej połowie tygodnia nastąpi zaprzysiężenie nowych członków parlamentu.

Dnia 15 b. m. zostanie odczytana mowa tronowa i tegoż dnia rozpocznie się debata nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Debata potrwa, według tradycji, 3 dni aż do północy 17-go stycznia. Zakończy się ona zapewne głosowaniem nad votum nieufności dla obecnego gabinetu, postawionem przez partję robotniczą.

Gabinet pod przewodnictwem Baldwina zbierze się w tym tygodniu, aby ustalić tekst mowy tronowej oraz listę odznaczeń z okazji ustąpienia gabinetu. W kołach konserwatywnych słychać, że lord Curzon otrzyma tytuł księcia Oxfordu.

M. Harden znów wysuwa się na widownię
Rozpoczyna znów krucjatę przeciwko Wilhelmowi

HAGA, 8. 1. (PAT). W prasie holenderskiej ukazał się artykuł znanego publicysty niemieckiego, Maksymiljana Hardena p. t. „Mały Neron”. W artykule tym Harden oświadcza, iż pożar Rzymu był zupełnie bez znaczenia w porównaniu z pożogą światową, roznieconą przez niemieckiego cesarza.

Harden kończy swój artykuł oświadczeniem, że jeśliby naród niemiecki mógł nareszcie zrozumieć, że, znosząc przez lat 30 panowanie Wilhelma, sam stał się współwinnym upadku Niemiec, to byłoby to promieniem światła dla przyszłości Niemiec, gdyż właśnie dzięki temu, iż naród niemiecki nie chciał uznać olbrzymiej winy swojego cesarza — świat cały podejrzewał Niemcy o współdziałanie w zbrodni wywołania wojny światowej.

Komuniści fałszerze banknotów
Ręka rękę myje

BERLIN, 8. 1. (PAT). PR. — W związku z aresztowaniem w Wiedniu międzynarodowego fałszerza banknotów Rabbata, policja berlińska aresztowała mieszkankę Anne Fischer wraz z synem, którzy znajdowali się w bliskich stosunkach z partją komunistyczną i, dzięki swym politycznym stosunkom dostarczali Rabbatowi paszportów, co umożliwiało mu wraz z swymi wspólnikami ukrywanie się przed poszukiwaniami policji całej Europy środkowej.

Biżuterja królewska sprzedana na budowę kolei

EILWESE, 8. 1. (PAT). PR. Według wiadomości otrzymanych z Londynu, rząd perski postanowił część biżuterji królewskiej wartości około 7 miljonów funtów sprzedać, aby za uzyskane pieniądze podjąć budowę kolei żelaznej.

Państwa Europy!
Dajcie zarobić drugie 50 tysięcy dolarów swemu yankesowi i zgódźcie się na nową Ligę Narodów

LONDYN, 8. 1. (PAT). Z Nowego Yorku donoszą, że jury nagrody Edwarda Booka przyznało 50 000 dolarów nagrody, ukrywającemu się pod pseudonimem autorowi książki, która rozwija olbrzymi i b. ciekawy plan współpracy St. Zjednoczonych w dziele utrwalenia pokoju z innemi narodami.

Autor książki bierze pod uwagę fakt, że Stany Zjednoczone, wskutek niepodpisania traktatu wersalskiego, nie należą do Ligi Narodów i że z międzynarodowego stanowiska prawnopaństwowego mogą jedynie brać udział jako jeden z arbitrów w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości oraz w sądzie rozjemczym w Hadze.

Autor przeciwstawia temu koncepcję stworzenia przez Amerykę nowej Ligi Narodów, która obejmowałaby rzeczywiście wszystkie narody świata. Projektodawcy obiecano udzielić dalszych 50.000 dolarów tytułem nagrody, pod warunkiem, że plany jego pozyska większość na proponowanem przezeń referendum narodów.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że od wczoraj t. j. od 8-go obowiązuje nowa zwaloryzowana taryfa pocztowa.

Nowy minister rolnictwa

„Monitor Polski” z dn. 7 stycznia ogłasza pismo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwalniające ze stanowiska kierownika ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych dr. Józefa Raczyńskiego i mianujące na stanowisko ministra p. Stanisława Janickiego.

P. Janicki piastował już godność ministra w gabinecie p. Paderewskiego, w gabinecie p. Moraczewskiego był podsekretarzem stanu.

Dyrektor gabinetu p. ministra skarbu

WARSZAWA, 8. I.

Wczoraj podpisana została nominacja p. Stanisława Kanzika na stanowisko dyrektora gabinetu p. ministra skarbu.

Konferencja w sprawie administracji dyecezji katolickiej na Górnym Śląsku

WARSZAWA, 8. I.

Wczoraj przybył z Wrocławia do Warszawy ks. biskup Kopp.

Biskup Kopp dziś odbędzie konferencję z p. premjerem Wł. Grabskim. Podróż biskupa Koppa jest związana ze sprawami administracji diecezji katolickiej na Górnym Śląsku.

Przed zjazdem Małej Ententy

RZYM, 8. 1. (PAT). Od dziś dzienniki zaczęły szerzej omawiać sprawę zjazdu Małej Ententy. „Epoca” z zadowoleniem konstatuje, że Polska, nie należąc do Małej Ententy, zachowuje samodzielność polityki i przewiduje, że dobre stosunki Polski z Małą Ententą nie ulegną zmianie, choć nie doprowadzą do wstąpienia Polski do Małej Ententy.

„Il Mondo” pisze: W Belgradzie będzie rozpatrywany niesłychanie ważny problemat wpływów Rosji na Bałkanach. Z zachowania się Pragi i Białogrodu Rumunja, przekona się, na co będzie mogła liczyć w czasie swych przyszłych rokowań z Rosją, które odbędą się 15 stycznia r. b.

WARSZAWA, 8. I.

Dziś frank waloryzacyjny — 1.410.000 mk. Jutro i pojutrze, t. j. dnia 9 i 10 stycznia — 1.580,000. Dla wydawnictw tygodniowych — 1.230.000 do dnia 13-go stycznia. Dla opłat kolejowych — 1.220.000 do 15-go stycznia.

GIEŁDA

WARSZAWA, 8. I.

Atak spekulantów walutowych przy minimalnym oporze ze strony P. K. K. P., która dziś bardzo mało kryła zapotrzebowań na waluty obce — wszystko to sprawiło, że dolar notowano dziś oficjalnie 10.250.000. Na czarnej giełdzie o [illegible] tysięcy więcej.

Akcje były dziś cokolwiek mocniejsze.

Notowania oficjalne

Dol. St. Zjednoczonych — 10.250.
Frank złoty 1.946.
Belgja 449, 448.
Holandja 3.772.
Londyn 44.075, 43.925.
New Jork 10.250.
Paryż 513, 500.
Praga 290.
Szwajcarja 1.785, 1.740.
Wiedeń 141, [illegible].
Włochy 442, 431.
Milj. 615, 500.
8 proc. poż. złota 13750, 13850, 13700.

AKCJE:

B. Dyskontowy 15500, 15000, 16000.
B. Handlowy 12750, 13000.
B. dla Han. i Przem. 3700, 3800.
B. Kredytowy [illegible].
B. Przem. we Lwowie 1650, 1725, 1675.
B. Pow. Kred. [illegible], 425, 450.
B. Wil. Prz. Handl. 470.
B. Ziem. Kr. we Lwowie 685, 750.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 3000.
B. Zw. Sp. Zar. 16000, 15500, 15750.
B. Zw. Ziem. 400, 410.
Cerata 725, 850, 800.
Sole potasowe 16000, 16750.
Kijewski 12800, 14800, 14100.
Puls 1850, 1800, 1890.
Spiess 4175, 4050, 4200.
Strem 32500, 20000, 31500.
Norblin 4000 (100), 5000, 4500 (50), 8000, 7750.
Orthwein [illegible], 1675, 1550.
Ostrowieckie 37000, 40000, 42000.
Parowozy 2300, 2000, 2350.
Pocisk 3300, 3550, 3500.
Rudzki [illegible], 7250, 7500 (100), 8000, 8000, 8250 (50), 8850, 8875, 8600 (25, 20), 9750, 9250, 9600.
Starachowice 15500, 12000.
Wildt 710, 750, 730.
Chodorów 17000, 19500, 17750.
Czersk 2700, 3500, 3050.
Częstocice 14000, 15000, 12500.
Gosławice 5000, 5400, 5200.
Michałów 8000, 9000, 8500.
Tow. Fabr. Cukru 16000, 20500, [illegible].
Firley 2400, 2325, 2750.
Łazy 1100, 1275, 1250.
Drzew. P. i H. 600.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 18500, 19000, 18700 (100), 18800, — 19200, 19000 (50), 19750, — 21500, 21000 (25, 20), 21500, 22500, 21500 (10), 22500, — 23000, 23700 (5).
Cegielski 4100, 4500, 4200.
Fitzner 30000, 32000.
Lilpop 3100, 3750, 3700.
Modrzejów 27000, 31000, 29000 (100), 30000, 36750, 35000.
Suchedniów 7500, 9100, 9000.
Ursus 5800, 5900, 5750, 3 em. 5300, 5150, 5200.
Zieleniewski 47000, 52000.
Zj. Pol. P. M. 1800, 1850.
Żyrardów 650000, 850000, — 750000.
Belpol 300, 260.
Borkowski 2950, 3100.
Hurt 850, 950.
Jabłkowscy 650, 715, 675.
Polbal 600.
Pol. Lloyd 600, 550.
Skóry i Garbniki 290, 315.
Herbata 5 em. 950, 750.
Transport i Żegluga 650, 750, 700, 7 em. 550, 600, 580.
Ćmielów 6000, 6400, 6200.
Elektryczność 7200, 7400.
Pol. Tow. El. 850, 800.
Brown 4750, 5000.
Haberbusch 13000, 14500, 13750.
Kabel 2800, 3000.
Kerek 750, 650, 700.
Klucze 5000, 4500, 4750.
Dźwignia 1700, 1600, 1700.
Mirków 8750.
Polska Nafta 1550, 1900.
Pol. Przemysł Naft. 3700, 3900.
Nobel 5500, 5700, 5600, 6 em. 5350.
Lenartowicz 325, 435, 390.
Polus 600.
Siła i Światło 3000, 2650, 2800.
Spirytus 13750, 12000, 13750.
Konopie 1-4 em. 2800.
Tkanina 450, 475, 460.
Granum 1400, 1150, 1200.

Armja polska łączy się w żałobie z armją francuską

Minister spraw wojskowych, generał Sosnkowski, w odpowiedzi na przesłaną francuskiemu ministrowi wojny kondolencję z powodu śmierci szefa sztabu generalnego armji francuskiej, generała Buat, otrzymał depeszę z wyrazami wdzięczności dla siebie i armji polskiej od ministra Maginot.

Co się działo wczoraj na giełdzie?

Wczorajsze zebranie giełdowe zakończyło się przy tendencji słabszej, naogół przebieg był niejednolity i nie wszystkiemi akcjami dokonywano tranzakcyj.

Gorączka walutowa,

osłabiona

w ostatnich dniach zapowiedzią nowej i energicznej polityki czynników rządowych, znowu zapragnęła zamanifestować swe istnienie.

Spekulacja jest w rozterce i sama jeszcze nie wie, czy już czas zerwać z walutami ostatecznie, czy jeszcze można liczyć

na bezkarność

w ciągu pewnego okresu. Na wszelki wypadek nie wypuszcza z rąk dolara, jednocześnie kokietując i akcje.

Stąd niejednolitość tendencji...

Akcje

bankowe

naogół utrzymały kursy w granicach notowań poprzednich, z wyjątkiem Banku Kred. w Warszawie, który z 2 milj. w dn. 5 b. m. spadł przejściowo do 1.100 tys. Interwencja czynników odpowiednich uratowała pod koniec kurs 1.900 tys.

Grupa

chemiczna

zniżyła kursy na całej linji, z wyjątkiem Soli Potasowych, które podniosły się do 16 milj.

Cukrowe,

oprócz Chodorowa charakteryzowała zniżka, którą najbardziej odczuły Częstocice, obniżając kurs do 9.500 tys., t. j. o 35 proc. niżej. Warsz. Tow. Fabr. Cukru nie utrzymało się na poziomie onegdajszym, kończąc kursem 16 milj.

Węglowe

uległy tylko nieznacznej zniżce.

W grupie

metalurgicznej

również zaznaczyły się ujemnie skutki realizacji, dość uciążliwe zwłaszcza dla Lilpopów i Norblina oraz Modrzejowskich. Różnica między grubszemi odcinkami a drobnemi akcyj Norblina dochodziła do 100 proc. prawie! Wahania Modrzejowskich: 24, 34 i 27 milj. stanowiły zapewne piękne pole do popisu dla banków!

Zniżkowały także

naftowe,

najbardziej Lenartowicz, B-cia Rylscy i S-ka, ok. 25 proc. Polbal — mocno, uzyskał 50 punktów, zaś Polski Lloyd stracił ok. 40 proc. ceny onegdajszej. Akcje „Herbaty" w poszukiwaniu po 900 i 950 tys. Znacznie też, bo o 75 proc. poszły w górę akcje „Pustelnik", kończąc kursem 7 miljonów wobec 2.800 tys. na początku giełdy z dnia 5 b. m.

Dla walut tendencja mocna. Dolar podskoczył o blisko 15 proc. Frank złoty 1.575.000, bony złote 6 proc. 1.300.000. Miljonówka 600.000.

—ski.

Wrota Pawiaka rozwarły się
przed dyrektorami Banku Cukrowniczego
gdzie w piątek wykryto
tysiące kilogramów cukru
Ludność stolicy trudno zrozumie ten zwrot
w skandalicznej aferze
Opinja żąda natychmiastowego rozsprzedania
cukru ubogiej ludności

(Od warszawskiego korespondenta).

W ubiegły piątek p. naczelnik oddziału do walki z lichwą i spekulacją przeprowadził rewizje w kilku domach handlowych i w Banku Cukrownictwa, szukając zapasów cukru, przechowywanych w zbrodniczych celach spekulacji.

Przewidywania p. Totwena okazały się słuszne: agenci walki z lichwą znaleźli w piwnicach Banku Cukrownictwa

56.196.000 klg. cukru

u Siegelmana, Serka (Hollandpol), Rychtera, Forzeiga — przeszło

3 tysiące worów.

[illegible] wykryto wielkie przestępstwo — wielką zbrodnię spekulantów.

W [illegible] też [illegible] nie zdziwiła się, gdy sędzia śledczy p. Michał [illegible] z energją zajął się [illegible] cukru, za którymi stoi

potężna instytucja

finansowa — Bank Cukrownictwa.

Gdy więc naczelnik Totwen aresztował dyrektorów tego banku pp. Stanisława Wilczyńskiego i Edwarda Kokolskiego — pan sędzia natychmiast przystąpił do ich przesłuchania i z oburzeniem odrzucił propozycję wypuszczenia ich na wolność za kaucją.

Opinja przyjęła tę decyzję p. sędziego z entuzjazmem, rozumiejąc, że spekulanci nie mogą w państwie praworządnem, bronionem przez sądy wolne i niezależne

wykręcić się od kary —

kaucjami miljardowemi, złupionemi na głodującej ludności.

Opinja stolicy oczekiwała raczej jakichś stanowczych posunięć naszych władz, stojących na

straży mienia narodowego.

W kołach prawniczych rozważano możliwość podciągnięcia sprawy pp. dyrektorów pod par. 21 ustawy z 2 lipca o lichwie wojennej — według którego

za zbrodnię ogładzania ludności

grozi kara śmierci i więzienia dożywotniego.

Tymczasem zaraz w sobotę Warszawa mogła podziwiać pp. dyrektorów [illegible] mknących we wspaniałych automobilach na wolności.

A [illegible] też ten cukier, który [illegible] tak konfiskowano? Tyle tysięcy worów cukru opieczętowano [illegible] zabrano spekulantom, paskarzom, [illegible] ogładzaczom, wrogom ludności — ale widocznie tylko na papierze!

Tak mówili obywatele stolicy zupełnie zdezorjentowani, tracący grunt pod nogami.

— Jeżeli naprawdę ten cukier jest odebrany paskarzom, to

pocóż rząd go trzyma

pod pieczęciami? czy to nam osłodzi herbatę?

— Żądamy — wołają zrozpaczeni obywatele — by władze przystąpiły natychmiast do rozsprzedania zapasów cukru między ludność.

Tak jest! otwórzcie natychmiast wory z cukrem!

Niech biedna ludność czerpie z nich

wielkiemi garncami!

Nowemi drogami pójdzie życie gospodarcze Polski
Rząd uzbrojony w pełnomocnictwa rozpoczyna walkę
NA ŚMIERĆ I ŻYCIE
z szalejącą orgją drożyzny i spekulacji
(Wywiad z generalnym sekretarzem Komitetu ekonomicznego ministrów)

P. Stanisław Widomski, generalny sekretarz Komitetu ekonomicznego ministrów, który — jak pisaliśmy — upoważniony był przez rząd do kontynuowania pertraktacyj z organizacjami poszczególnych gałęzi wytwórczości w sprawie zaliczek na podatek majątkowy, przyjął naszego współpracownika i z okazji uchwalenia przez Sejm pełnomocnictw skarbowych dla rządu, udzielił mu następujących wyjaśnień tak w sprawie tych pertraktacyj, jak

w sprawie dalszych zamierzeń rządu w dziedzinie życia gospodarczego.

Wobec pełnomocnictw skarbowych dla rządu — powiedział p. Widomski, które — jak wiadomo — przewidują samoistne stanowienie ministra skarbu w dziedzinie podatkowości, pertraktacje dalsze o zaliczki na podatek majątkowy straciły obecnie wszelkie znaczenie aktualne. Rząd będzie odtąd na podstawie tych pełnomocnictw tak regulował terminy wpłat tego podatku, aby z jednej strony przyspieszyć te terminy, a z drugiej strony nie podcinać zdrowych warunków bytu gospodarczego.

O jakichkolwiek ustępstwach materjalnych na rzecz organizacji płatników tego podatku nie będzie mogło być mowy.

Umowy już zawarte, formalnie i, o ile bieg czasu przesądził już o rzeczowej treści tych umów, także materjalnie będą uszanowane, ale w granicach dopuszczalności pełnomocnictw rząd będzie się starał dostosowywać normy, przewidziane w tych umowach, do dalszej polityki swojej w zakresie tego podatku. Zresztą umowy te dotyczą tylko raty pierwszej tego podatku, która w znacznej części już wpłynęła do skarbu. Raty dalsze, zwłaszcza druga, trzecia i czwarta, będą znacznie w terminie przyspieszone.

Rząd rozważa już obecnie normy przyspieszenia, a jakie będzie tempo tego przyspieszenia, wskazuje np. to, że rata trzecia, która według ustawy pierwotnej, miała wpłynąć w połowie r. 1925, prawdopodobnie będzie przyspieszona na połowę r. 1924.

— Chcę w tem miejscu skorzystać ze sposobności — ciągnął dalej p. sekretarz generalny — aby podkreślić jeden moment z przemówienia p. ministra skarbu w Sejmie, który niedostatecznie był przez prasę zauważony, a który niezmiernie

charakteryzuje tendencje p. ministra w dziedzinie jego polityki

oddziaływania na ogólne życie gospodarcze w państwie. P. minister zaznaczył, że ściągnięcie podatku majątkowego da mu wpływ na opanowanie sytuacji drożyźnianej. Wyjaśnię tu, w jakim zakresie ten wpływ będzie możliwy.

Oto niektóre sfery kupieckie wyzyskują moment płacenia podatku majątkowego do wywołania niesłychanej haussy na towary, aby w ten sposób znaleźć pokrycie na ten podatek, a nawet odbić go sobie z nadwyżką.

Wywołuje to oczywiście dalszy nieusprawiedliwiony wzrost drożyzny, który w konsekwencji mógłby paraliżować akcję sanacyjną skarbu.

Jeżeli ci kupcy myślą, że w ten sposób zaszachują p. ministra skarbu w jego polityce sanacyjnej, to popełniają wielki błąd w stosunku do siebie samych.

Podatek majątkowy jest wprawdzie skontyngentowany według poszczególnych kategoryj produkcji i handlu. Ale w ramach tych kontyngentów pozostaje jeszcze rządowi duże pole do oszacowania zdolności płatniczej poszczególnych płatników. Otóż rząd będzie uważał, że wzmożone ceny, które ci kupcy wywołują na rynku towarowym, dają miarę ich zwiększonej zdolności płatniczej i tę miarę będzie

z całą bezwzględnością i ścisłością

przykładał do oszacowania wysokości podatkowej płatnika. W ten sposób

kupcy ci nietylko nie oszukali skarbu, ale oszukali siebie samych.

Oto jeden sposób p. ministra skarbu na przeciwdziałanie spekulacji drożyźnianej. Pozostaje jeszcze jeden sposób, który też niemały wpływ może wywrzeć na konsolidację rynku towarowego.

Wiadomo, że państwo jest największym konsumentem. Dotychczas wszystkie dostawy artykułów na potrzeby państwa były zarządzane i przeprowadzane przez każde poszczególne ministerjum, a nawet przez każdy poszczególny urząd, czy instytucję państwową na własną rękę.

Wynikały z tego nietylko rozliczne szkody dla skarbu, ale oddziaływało to także na kształtowanie cen na ogólnym rynku towarowym, bo ceny, które państwo płaciło za dostawy, nie pozostawały częstokroć w żadnym racjonalnym stosunku do naturalnych warunków rynku. To się obecnie zmieni.

Rząd przystępuje do opracowania planu

skoordynowania dostaw państwowych

i będzie wykonywał ścisłą kontrolę nad cenami tych dostaw, używając do tego wszystkich przysługujących mu prerogatyw i tłumiąc każdą próbę żądania nieuzasadnionych cen. Ze względu na wielki wpływ tych dostaw państwowych na ogólną konjunkturę rynku towarowego, można być pewnym, że to także przyczyni się do zahamowania w niemałym stopniu orgji drożyźnianej.

Rząd jednak nie poprzestanie tylko na tem. Na ogólną perspektywę zdeprymowania szalonych chuci wyzysku drożyźnianego będzie nastawiona także cała polityka rządu, w dziedzinie wywozu i kredytów. Polityka wywozowa i kredytowa rządu będzie się kierowała tym jednym względem: oddziaływania przez nią na

osłabienie i zniweczenie spekulacji drożyźnianej.

Warunki, jakie rząd będzie stawiał we wszystkich sprawach wywozu i kredytów, będą tego rodzaju, że ten skutek będzie musiał być niechybny.

Wogóle, co do polityki gospodarczej,

rząd wstępuje na nowe tory.

Dotychczas panował na tem polu zupełny chaos. Rządy dotychczasowe nie miały pod tym względem żadnej orjentacji. Od czasu zniesienia t. zw. reglamentacji, pod wpływem hasła wolnego handlu, zapanowała w rządach zupełna niejasność i niezdecydowanie woli co do kierunku polityki gospodarczej państwa. Nie chciano krępować, nie chciano ingerować w warunki handlu. Świat gospodarczy tak długo sarkał na reglamentacje gospodarcze, tak długo wołał o wolność handlu, oczekując i zapowiadając jedyne w niej zbawienie, że wszyscy ulegliśmy temu złudzeniu — i rządy także. Niestety, ta wolność handlu zamieniła się w wolność wyzysku handlowego.

Nie mówię, żebyśmy mieli wrócić do systemu reglamentacji. Ale

kres nadużywania wolności handlu trzeba będzie nareszcie położyć.

W jaki sposób to się stanie, nie umiem jeszcze w tej chwili powiedzieć. Rząd podejmuje w tej chwili najintensywniejsze studja i zdecydowany jest zastosować wszelkie środki, już to na mocy przysługujących mu pełnomocnictw, już to na mocy dalszych upoważnień, o które nie omieszka wystąpić, aby uzdrowić nasze stosunki handlowe, jeżeli zabiegi sanacyjne nie doprowadzą same przez się do harmonijnego ułożenia się stosunków naszego rynku handlowego.

Bo rzucaniem piasku w oczy całemu społeczeństwu przez świat handlujący jest, że drożyzna ma swoje źródło jedynie w nieunormowanych stosunkach monetarnych państwa. Jeżeli spojrzymy na wykresy cen z całego szeregu lat, które właśnie sporządziliśmy, to okazuje się z całą dobitnością i dokładnością, że poza wszystkimi czynnikami rzeczowymi i naturalnymi, jak spadek waluty, konjunktura światowa i t. d., które wpływały na kształtowanie się cen na naszym rynku towarowym, pozostaje jeszcze duża część zysku w cenach, niewytłumaczona

niczem innem, jak samowolnem łupiestwem i żądzą wzbogacenia się.

Nigdy i w żadnym wypadku, ani robotnik, ani funkcjonarjusz, ani wogóle świat pracujący nie stawiali takich żądań podwyżek płac, nigdy marka polska nie spadała tak głęboko, nigdy warunki konjunktury światowej nie były takie, aby usprawiedliwiały każdorazowy stopień wzrostu cen na naszym rynku towarowym.

A dowodem ostatnim wciągania elementów, nigdy i nigdzie nie wpływających na kształtowanie cen w handlu, jest wygrywanie obecnie przez nasz świat handlujący podatku majątkowego do wywołania nowej haussy cen. Przeciw tej haussie, jak przeciw każdej innej maskowanej podwyżce cen na rynku, rząd wystąpi z tem zdecydowaniem i z tą bezwzględnością, jakie mu nakazuje obowiązek ratowania dzieła sanacji przed sparaliżowaniem ze strony szakali w skórze nieuczciwego kupiectwa.

Kurs franka złotego dla wpłat podatku majątkowego

Ukazało się rozporządzenie p. ministra skarbu, ustalające kurs franka złotego dla wpłat podatku majątkowego w okresie od 16 do 31 grudnia 1923 r. w szczególności dla wpłat uskutecznionych w dniu 17 grudnia 1923 r. ustalono kurs franka złotego na 1.002.600; 18 grudnia 1.120.700; 19 grudnia 1.233.900; 20 grudnia 1.203.250; 21 grudnia — 1.183.000; 22 grudnia — 1.165.000; 27 grudnia — 1.146.600; 28 grudnia 1.208.4[illegible]; 29 grudnia — 1.215.400 i 31 grudnia — 1.2[illegible]0.600.

Akcje uzdrowi prawdziwy pieniądz

Sytuacja obecna na giełdzie warszawskiej, znajduje, mimo całego chaosu spekulacyjnego, pewne uzasadnienie w całokształcie stosunków gospodarczych i finansowych. Nastał już najwyższy czas na reformę skarbową i poprawę waluty. Nastąpiło to już we wszystkich niemal państwach o niskiej walucie. Nie może być i u nas inaczej. Tęsknota za dobrą walutą jest tak silna w społeczeństwie, że tylko mały wysiłek, a nowa waluta, oparta na rosnącem zaufaniu ludności, będzie miała powodzenie zapewnione.

Oczywiście spekulanci nie wyzbywają się chętnie możliwości łatwych zarobów, stąd zwyżka dolara i zniżka akcyj, mająca na celu korzystne wyzbycie się obcych walut i nabycie akcyj na grę giełdową.

Nie należy się więc poddawać sugestjom i namowom sprytnych giełdziarzy, ani nawet oficjalnych agentów bankowych, znacznie jeszcze gorszych od pokątnych giełdziarzy, a w zakupie akcyj powodować się dokładną znajomością przedsiębiorstwa, o którego akcje chodzi i pewną powściągliwością, daleką od gorączki, którą zawsze wyzyskują sprytni oszuści i spekulanci.

Nadchodzi zasadnicza zmiana stosunków skarbowych, w miarę więc, im zbliżać się będziemy bardziej ku normalnym warunkom, tem więcej nabiorą znaczenia walory dywidendowe i akcje poważnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Zaliczki zwrotne dla wojskowych
Udzielane będą tylko w wyjątkowych wypadkach

Po likwidacji Centr. Fund. Poż. w instytucjach wojskowych powstał cały szereg kas samopomocy, które — jak dotąd — nie przejawiły zbyt wiele żywotności.

Fundusze tych kas są śmiesznie nikłe. Obrót prawie żaden. Organizacja przeważnie niefachowa. Zainteresowanie członków słabe.

W takim stanie rzeczy ministerjum wojny w porozumieniu z prezydjum Rady ministrów, zarządziło udzielanie osobom wojskowym zaliczek zwrotnych na poczet uposażenia.

Zaliczki, jak się „Express Poranny" dowiaduje, będą udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach. Wysokość zaliczki może dosięgnąć kwoty dwumiesięcznego uposażenia.

Zaliczka zwrotna będzie potrącana z uposażenia wojskowego w 6 równych bezpośrednio po sobie następujących ratach miesięcznych.

O ile zaliczka przewyższa jednomiesięczną gażę — może być rozłożona na 12 rat.

Jednemu wojskowemu może być z reguły zaliczka udzielona raz jeden w ciągu roku kalendarzowego.

Władzą, uprawnioną do udzielania zaliczek zwrotnych wojskowym, pełniącym służbę w ministerjum wojny — jest departament 7-my Intendentury.

Podania o zaliczki będą rozpatrywane komisyjnie. Pod uwagę mają być brane wypadki rzeczywistej potrzeby, które z płacy proszącego o zaliczkę przy normalnem prowadzeniu gospodarstwa nie mogą być pokryte, w szczególności w razie choroby lub śmierci najbliższych członków rodziny, zaspokojenia długów, powstałych bez winy proszącego i w innych temu podobnych.

Ukonstytuowanie się sądu dla generałów na rok 1924

Sąd honorowy dla generałów w roku 1924 reprezentować będą: gen. dyw. Żeligowski — jako przewodniczący. Na członków sądu wybrani zostali: gen. bryg. Dzierżanowski, gen. bryg. Pogorzelski, gen. bryg. Kaczyński, gen. bryg. Konarzewski, gen. bryg. Suszyński i gen. bryg. Pik.

Zastępcy członków: wiceadmirał Porębski, gen. dyw. Osiński, gen. bryg. Wróblewski, gen. bryg. Sawicki, gen. dyw. Jacyna, gen. bryg. Hubischta, gen. bryg. Rogolski, gen. bryg. Rozwadowski Tadeusz, gen. bryg. Kawecki.

Jak poznałem ostatniego następcę tronu rosyjskiego

Miłe bobo — przyszły władca Rosji, lekcje, podróże z dworem cesarskim, pierwszy obiad przy cesarskim stole

(Z pamiętnika Pierre Gilard'a)

Rodzina cesarska spędzała zwykle zimę w Carskiem Siole, ładnem miasteczku, położonem o 20 kilometrów na południe od Petersburga. Znajduje się ono na wzgórzu, którego część zajmuje Wielki Pałac, ulubiony ongiś przez Katarzynę II. Nieopodal, w parku, przerzniętym sztucznemi jeziorami, wznosi się budowla skromniejsza, pałac Aleksandrowski, obrany przez cesarza Mikołaja II na rezydencję po tragicznych wypadkach w styczniu 1905 roku.

Oboje, cesarz i cesarzowa, mieszkali w jednem z skrzydeł pałacu, na dole, a ich dzieci — piętro wyżej, nad nimi. W środkowym korpusie mieściły się pokoje, a skrzydło przeciwległe zajmowały niektóre osoby świty.

W lutym r. 1906 zobaczyłem po raz pierwszy

następcę tronu, Aleksego Mikołajewicza,

liczącego wówczas ledwo półtora roku. Było to w następujących okolicznościach: Dnia tego jak zwykle, byłem w pałacu Aleksandrowskim, dokąd obowiązki wzywały mnie kilka razy w tygodniu. Kończyłem już lekcję z Olgą Mikołajówną, gdy weszła cesarzowa z w. ks. następcą na ręku. Szła ku nam z widocznym zamiarem pokazania mi syna, którego jeszcze nie znałem. Na twarzy jej malowała się radość matki, która widzi, wreszcie, urzeczywistnienie najdroższych swych marzeń. I, rzeczywiście, następca tronu był niezwykłem dzieckiem o pięknych, jasnych lokach i dużych szaro-niebieskich oczach, ocienionych długiemi rzęsami.

W latach następnych coraz częściej miałem sposobność widywania Aleksego Mikołajewicza, który uciekał od towarzyszącego mu marynarza i przybiegał do pokoju szkolnego. Niekiedy jednak te odwiedziny przerywały się nagle i nie było go widać w ciągu dość długiego czasu. Wówczas wszyscy mieszkańcy pałacu byli silnie przygnębieni, zaś moje uczenice próżno usiłowały ukryć smutek. Na zadane im przeze mnie pytania, dawały odpowiedzi wymijające, że

cesarzewicz niedomaga.

Z drugiej strony wiedziałem, iż cierpi on na chorobę, o której mówiono półsłówkami, a której istoty nikt nie mógł mi objaśnić.

Jak już rzekłem, od r. 1909, opuściwszy stanowisko wychowawcy księcia Sergiusza Leuchtenberskiego, mogłem poświęcać więcej czasu w. księżniczkom. Mieszkałem w Petersburgu i przyjeżdżałem pięć razy na tydzień do Carskiego Sioła. Jakkolwiek ilość moich godzin znacznie się powiększyła,

postępy moich uczenic były powolne,

zwłaszcza, że rodzina cesarska odbywała kilkumiesięczne podróże na Krym. Żałowałem coraz więcej, iż nie zaangażowano do nich guwernantki - francuski i, kiedy powracały, spostrzegałem zawsze, że wiele rzeczy zapominały. Panna Tiutczewa, córka znanego poety, ich guwernantka rosyjska, nie mogła wszystkiemu podołać, pomimo wielkiego poświęcenia i świetnej znajomości języków. Dla zapełnienia tej luki cesarzowa prosiła mnie, bym towarzyszył rodzinie cesarskiej w czasie jej dłuższych podróży.

Pierwszy raz wyjechałem w tych warunkach na Krym jesienią 1911 r. Mieszkałem w niewielkiej willi w Jałcie wraz z moim kolegą, p. Piotrowem, nauczycielem języka rosyjskiego, którego również poproszono aby kontynuował lekcje; codzień jeździliśmy w tym celu do Liwadji.

Ten tryb życia bardzo nam dogadzał, gdyż poza lekcjami, byliśmy zupełnie wolni, mogąc rozkoszować się świetnem powietrzem

„Riwiery rosyjskiej"

i nieskrępowani ceremonjałem dworskim.

Wiosną roku następnego, rodzina cesarska spędziła znowu kilka miesięcy na Krymie. Umieszczono nas wówczas w pawiloniku parku Liwadyjskieg. Objadowaliśmy wespół z kilku oficerami i urzędnikami dworskimi: jedynie świta i niektórzy z gości byli zapraszani na śniadania do pałacu. Wieczorem zaś jadano w ścisłem kółku.

Jednak w kilka dni później cesarzowa, pragnąc jak się dowiedziałem, podkreślić swoją atencję dla tych, którym powierzyła wychowanie swoich dzieci, zaprosiła nas przez marszałka dworu

do stołu cesarskiego.

Choć byłem wzruszony tym gestem, jednak posiłki te związane były dla nas, zwłaszcza w początkach, z dosyć męczącem naprężeniem, lubo etykieta dworska w dni zwykłe nie była zbyt ścisła.

Uczenice moje również, najwidoczniej, nudziły się w czasie tych długich śniadań i z zadowoleniem spotykaliśmy się w pokoju szkolnym, aby wznowić lekturę w warunkach zupełnej prostoty. Aleksego Mikołajewicza widywałem mało, gdyż śniadał on prawie zawsze z cesarzowa, która zwykle pozostawała u siebie.

10 czerwca wróciliśmy do Carskiego Sioła, a wkrótce rodzina cesarska wyjechała do Peterhofu, aby stamtąd udać się — jak każdego lata — na jachcie „Sztandart" na fiordy fińskie.

Sowiecki rytuał zawierania małżeństw

Internacjonał i przysięga przed portretem Marksa

W jednym z numerów „Expressu Porannego" [illegible] opis „sowieckich [illegible]" obecnie z gazet bolszewickich [illegible] opis „sowieckiego ślubu".

Ustanowienie tego obrzędu gazety bolszewickie nazywają nowym etapem na drodze do stworzenia

odrębnego sowieckiego życia".

Specjalnie wydany cyrkularz [illegible] komunistycznej partji poleca swym członkom zawieranie małżeństw według następującego rytuału.

Przed [illegible] młoda para udaje się [illegible] wykonawczego [illegible] miejscowego sowietu, gdzie urzędnik stanu cywilnego [illegible] odpowiedni akt. Małżonkowie

wybierała sobie wspólne nazwisko

przyszłe [illegible] wybranie nazwiska niezależnie uważać należy za „przesąd burżuazyjny".

Następnie para udaje się do [illegible] klubu komunistycznego, gdzie następuje dalszy ciąg obrzędu.

Odczytuje się przedewszystkiem [illegible] powitania, poczem następuje chóralne odśpiewanie [illegible] Internacjonału" i innych pieśni [illegible] tycznych. [illegible] składają

uroczystą przysięgę przed portretem Marksa

na wierność komunistycznym ideom.

W innym cyrkularzu po przysiędze, przedstawiciele sowieckich urzędów zdrowia egzaminują nowożeńców [illegible] wiadomości o

„rodzeniu i wychowaniu dzieci"

I znów Internacjonał na zakończenie, a potem pijaństwo, jak za carskich czasów.

Z najmilszych tradycyj karnawałowych

Herbatki i kawy „tańcujące"

Można się na nich czasami zatańczyć aż do małżeństwa włącznie

Za dawnych czasów, o których mówi się dziś: „dobre czasy" - karnawał był okresem pierwszorzędnej wagi dla domów rodzin, posiadających panny na wydaniu. Był to czas — jeśli tak powiedzieć można — czas wielkiej batalji: wygrać lub zginąć, być albo nie być — oczywiście mężatką.

To też każda mama, czy miała jedynaczkę, czy siedm jedynaczek w wieku mniej lub za wiele dojrzałym — rozwijała na czas karnawału cały zasób wrodzonej i odziedziczonej strategji.

W całym szeregu zaprzyjaźnionych domów odbywały się kolejno bale lub zabawy — wedle stawu grobla! — w których uczestniczyły kandydatki do stanu małżeńskiego. Albo też co tygodnia lub co dwa urządzano w stałe dni „tańcujące żurki", które wprawdzie same nie tańczyły, a żurkami nie nazywały się bynajmniej od staropolskiego żuru — jednakże bardzo a słuźnie przyczyniały się do propagandy t. zw. szczęścia małżeńskiego.

Owe żurki, herbatki i kawki — wszystkie „tańcujące", nie znikły i w powojennych czasach zupełnie. Chociaż bieda [illegible] trapi nas, chociaż [illegible] dancingowe zawitały, choć [illegible] instytucja [illegible] straciła swój [illegible] szczerze — zawodowy charakter, niefrasobliwe i bezpretensjonalne familijnym nastrojem owiane zabawy i wieczorki domowe — cieszą się słusznem powodzeniem.

I w rozpoczynającym się karnawale trzeba im dobrze wróżyć.

Kto ma odpowiednie mieszkanie [illegible] zadać sobie mozołu [illegible] może stosunkowo łatwo i nawet bez olbrzymich kosztów zabawić się doskonale w gronie rodziny i znajomych.

Najmilsze i najmniej kosztowne są popołudniowe między 5—10 godziną „kawy" i „herbatki", na które wystarcza, jako przyjęcie gości czarna kawa, herbata, paczki, faworki (domowe), cukry i owoce.

Większy wydatek stanowi muzyka. Obecnie — bo do przyszłego tygodnia trzeba myśleć o waloryzacji — muzyk-pianista lub skrzypek liczy sobie po 2—3 miljonów za godzinę.

Niezawodnie też zaprzyjaźnione domy lub grupy znajomych, kółka koleżeńskie i t. p. pomyślą o zorganizowaniu t. zw. pikników, dzieląc koszty zabawy pomiędzy uczestników. Poświęceniem jest poniekąd samo przygotowanie takiej zabawy i gospodynie pikniku zazwyczaj już przed balem czują się więcej zmęczone, niż po balu — ale matki dla córek — bo to o nie zwykle chodzi — nie znają w tych wypadkach granicy poświęceń.

Rzecz nie dziwna, bo stwierdzona wielu doświadczeniami: wystawne, bogate, napuszone przyjęcia w domach prywatnych odstraszają gości i psują humory; natomiast skromne, ale w dobrym guście, pełne swobody i wdzięku ze strony gospodyń wieczorki wytwarzają atmosferę wesołości i ochotę do zabawy, zdrową i szczerą.

A przecież po to jest karnawał i po to młodzież tańczy.

Jotka.

W Paryżu nie zrobili z owsa ryżu

Próbują w Wiedniu

Ledwie się skończyła wojna ludów, już mamy dysputę ludów

O p. Guzika

Przed kilku dniami rozniosły telegramy po całym świecie, iż fenomenalne medjum, warszawianin, Jan Guzik, został zdemaskowany w Paryżu jako

pospolity oszust,

nie mający nic wspólnego z siłami medjumistycznemi.

Ci, którzy uczestniczyli, choć raz w seansach z Guzikiem, nie mogli uwierzyć tej wieści, ale ostatecznie autorytet Paryża rozstrzygnął, a uczeni sorbońscy, którzy kontrolowali „sztuki" Guzika wydali się zbyt wielkiemi powagami, aby ich sąd poddać krytyce.

Sorbońscy uczeni nie znaleźli jednak wiary w Wiedniu i miejscowy Instytut psychologiczny zaprosił Guzika na dwa miesiące, celem odbywania z nim seansów.

Z racji tej, dr. Erich Dirkenau, znany i poważany uczony wiedeński poddaje surowej krytyce opinję paryskich uczonych, jako niczem nieuzasadnioną i conajmniej lekkomyślną.

Dr. Dirkenau przypomina przy tej sposobności, iż Paryż oddawien dawna słynie

z demaskowania medjów, które okazały się najprawdziwszemi.

Przed dwoma laty „zdemaskowano" tam dunkę, Nielsen i nazwano ją oszustką, potem Eve Cornet, uposażoną niebywałą siłą medjumistyczną.

Każde medium, które ukazywało się w Paryżu, było przez a w obronie Guzika wystąpił dr. G. Geley, który poprostu naznaczył

sorbońskich mężów - uznawane jako nieprawdziwe i oszukańcze. Przeciwko opinii Sorbony

10.000 franków nagrody

dla każdego kto zdoła powtórzyć eksperymenty Guzika.

Do tej chwili nie zgłosił się jednak żaden kandydat.

Dr G. twierdzi, iż francuscy psychologowie są zwyczajnymi laikami, a sądy ich o Guziku pozbawione są wszelkiej wartości.

Zdaniem dr. G. Geleya, Guzik jest nadal

fenomenem medjumistycznym

i nic nie świadczy o tem, by dopuszczał się jakichkolwiek oszustw.

Brak wiary w czyjeś zdolności nie oznacza wcale, by ten ktoś nie posiadał owych zdolności.

Eksperymenty Guzika w Wiedniu zaczną się w najbliższych dniach i trwać będą cały styczeń i luty. Budzą one ogromne zainteresowanie opinji publicznej tem bardziej, iż Guzikiem zajmują się najpoważniejsi wiedeńscy uczeni, zapatrujący się bardzo sceptycznie na sąd Paryża.

Lekarze, psychologowie, technicy, a nawet agenci policyjni śledzić będą Guzika podczas jego transów.

Wiedeń chce go zrehabilitować w opinji.

Tylko w Bolszewji może się zdarzyć coś podobnego!

Agenci policyjni pomagają bandytom i złodziejom

MOSKWA, [illegible] I. — Od dwóch tygodni w okolicy Moskwy grasuje banda zbójów, napadająca na chłopów, jadących z produktami do Moskwy. Kilku chłopów zabito. Przypuszczają, że do bandy muszą należeć agenci moskiewskiej policji kryminalnej, gdyż banda niezmiernie zręcznie unika spotkania z wysłanymi przeciwko niej oddziałami policji.

Byle zabijać!

Miłość ojczyzny uczyniła bohatera z bandyty

Bronił Ameryki przed barbarzyństwem niemców

Dziwna jest dwoistość natury ludzkiej.

Żył w Nowym Jorku, młody człowiek Wiliam Lovett,

ptak nocny,

który zgasił niejeden żywot

markując na kolbie swego browninga

liczbę ofiar.

Przez długie lata uchodziło mu to bezkarnie, gdyż albo nie schwytano go na gorącym uczynku, albo schwytany udowodnił,

że zabijał

w obronie własnego życia.

Kilkakrotnie był

ranny, pokłuty

lub postrzelany, lecz nieodstraszało go to od dalszych awantur apaszowskiego życia.

W. Lovett cieszył się niesłychaną sławą wśród szumowin w jakie obfituje każde wielkie miasto. Przyszła wojna. Bandyta wstąpił do wojska.

Na polach Francji

odznaczył się niepospolitą odwagą

i bohaterstwem. Ranny kilkakrotnie powracał jako ochotnik na front dokazując nowych cudów waleczności.

Męstwo i bohaterstwo jego nie uszło uwagi dowódców, to też

odznaczono bandytę

jednym z najwyższych orderów, jakimi rozporządza demokratyczna Ameryka, t. j. „Distinguished Service Cross".

Po skończonej wojnie bohater wrócił do dawnego zawodu

Znowu stał się bandytą,

grasującym w okolicach mostu brooklinskiego. Znowu uwielbiały go dawne koledzy i

damy z półświatka,

drżeli zaś przed nim apasze z innych band.

Wybiła jednak ostatnia godzina dla nieustraszonego bandyty.

Jeden z jego wrogów i zazdrosnych rywali wpakował mu [illegible] kulkę

kul rewolwerowych w tył głowy,

podczas snu.

Przyszedł pogrzeb, — jedyny w swoim rodzaju.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzały zatwardziałego w występnem życiu apasza dwa różne tłumy.

Tłum byłych

towarzyszów broni,

z pól francuskich w asyście oddziału wojska przeznaczonego do oddania

honorowej salwy bohaterowi,

oraz drugi tłum kolegów po fachu apaszowskim i ciemnych typów podziemnych.

Jeszcze jedna droga żonusia

Po śmierci wpakowała męża na 46 lat do więzienia

Babsko otruło się, a biedny aptekarz gnije w kryminale

Paryski sąd kasacyjny rozważał w tych dniach sprawę otrucia pani Danval przez jej męża, aptekarza.

Zbrodnia została popełniona

w roku 1878

a na podstawie zeznań świadków, iż młodzi małżonkowie nie żyli w zgodzie, sąd skazał aptekarza Danvala na

dożywotnie roboty przymusowe

i wysłał go do Nowej Kaledonji, tam właśnie, gdzie znajdują się obozy zbrodniarzy skazanych na ciężkie kary.

Danval czuł się jednak niewinnym, żył wprawdzie źle ze swą żoną, kobietą o

histerycznem usposobieniu

ale nie dał jej w sposób podstępny arszeniku. Żona popełniła samobójstwo w przystępie ataku histerycznego.

Kilkakrotnie prosił Danval o wznowienie sprawy, a zawsze bezskutecznie, bo sąd nie znajdował dosyć motywów do wszczęcia rewizji procesu. Aptekarz cierpiał, czując się zupełnie niewinnym.

Tak zbiegło lat 46.

Z młodzieńca pełnego życia, stał się schylony wiekiem i obciążony

piętnem zbrodni starzec.

Czując schyłek swych dni jeszcze raz zaapelował do sprawiedliwości.

Nie chciał

umierać jako zbrodniarz.

Sąd wreszcie wysłuchał prośby starca i wznowił jego sprawę.

Obrony podjął się jeden z najznakomitszych adwokatów paryskich i obiecuje sobie wygranę, oraz zupełną rehabilitację starca.

Kto mu jednak wróci stracone zdrowie?

Doświadczenia na żywych organizmach studentów

Profesor wstrzykuje swym uczniom truciznę

Wielką sensację w świecie naukowym wywołały doświadczenia prof. Dr. Grigsa z kolegjum Medycznego w Filadelfji, czynione na 14 studentach tej medycyny.

Prof. Grigs pracuje nad wynalezieniem środka przeciwko

chorobie ciałek krwi.

Środek ten mający działać wprost cudownie jest jednak trucizną, wywołującą w zdrowych organizmach zniszczenie, o ile nie stosuje się odpowiedniej hygjeny.

Prof. Grigs wybrał z pośród swych słuchaczów

14 najzdrowszych

i od dłuższego czasu zastrzykuje im swój wynalazek — zaręczając, iż nic złego nie stanie się studentom jeśli będą zachowywać się wedle jego wskazówek, a to: spać muszą 8 godzin, jeść tylko mięso gotowane, cielęcinę lub baraninę,

pić kakao i mleko,

wiele przebywać na świeżem powietrzu i niczem się nie przemęczać.

Każdy z uczniów zapisuje sam działanie i objawy wywołane przez wstrzyknięcie trucizny w bardzo szczegółowo prowadzonym dzienniku.

Poświęcenie 14 studentów ma przynieść błogosławieństwo ludzkości.

Porady praktyczne

Odpowiedzi na zapytania Czytelników

WINO ŻOŁĄDKOWE.

W młynku od kawy miele się 200 gr. jagód jałowcowych i otrzymany przemiał wsypuje się do gąsiora i zalewa 10 litrami białego wina owocowego. Dla aromatu dobrze jest dodać kilka goździków, laskę cynamonu, nieco wanilji i szklankę rumu. Napój jest już zdatny do picia.

Rokowania fabrykantów z robotnikami rozbiły się.

Rokowania pomiędzy fabrykantami a robotnikami w sprawie podwyżki 62 proc. za drugą połowę grudnia, które miały się odbyć wczoraj (poniedziałek) w Magistracie, nie doszło do skutku wobec wystosowanych przez fabrykantów listu, z którego widać iż od ustępstw daleko.

Nowy atak szału dolarowego.

W ciągu ostatnich kilku dni znowu zauważyć się daje wakchanalję na czarnej giełdzie. Dolar z godziny na godzinę idzie do góry i wczoraj rano (wtorek) dolar był już notowany 9.30[illegible].000 mk., a po poł. przesz[illegible] milj. mk.

O subsydja dla sierot Żydowskich.

W swoim czasie Zarząd „Towarzystwa Ubezpieczenia sierot (żydowskich) zwrócilo się w m. czerwcu 1923 r. do Województwa o stałe subsydjum dla sierot.

Wczoraj Województwo nadesłało odpowiedź treści następującej: „Województwo bierze pod uwagę nadesłane memorandum i oświadcza, że żądane subsydjum może być wstawiona tylko do prowizorjum budżetowego na rok 1924, gdyż w prowizorjum 1923 niema mowy o żadnych subsydjach". Stan finansowy ochron jest bardzo ciężki.

Kot dostał wścieklizny i pokąsał cztery osoby.

W dniu 7 b. m. o godz. 10.30 wiecz. w Gródku wściekł się kot, należący do Pilli-Jony Szuster, który pokąsał swą właścicielkę i zamieszkałych w sąsiedztwie posterunkowego Turosińskiego Jana, jego żonę oraz dziecko ich.

Pokąsanych ludzi wraz z zabitym kotem odwieziono na kurację do Warszawy.

Drobiazgi białostockie.

Poczta, telegraf i telefon również zwaloryzowały się. Z dniem wczorajszym weszła w życie nowa zwaloryzowana taryfa dla poczty, telegrafa i telefona.

Pracownicy komunalni m. Białegostoku, w dowód głębokiego szacunku dla p. Vice-Prezydenta miasta, p. Witolda Łuszczewskiego — składają na Skarb Narodowy Mk. 40.000.000 — (czterdzieści miljonów). — Nr. asygnacji A 80082).

Strajk w cegielni Lubomirskiego.

W kol. Horodniany zastrejkowali wszyscy robotnicy cegielni, należącej do ks. Lubomirskiego. Żądają oni podwyżki płac o 100 proc. Ogółem strejkuje 35 robotników.

Przemysł i handel.

Dowóz: 4 wag. cukru, 2 wag. mączki, 5 wag. szmat, 2 wag. śledzi.

Wywóz: 2 wag. sukna, 1 wag. mąki, 2 wag. węgla.

Ruch w przemyśle

1) Fabryki: Bacera przy ul. Białostoczańskiej 4. br. Wolf przy ul. Białostoczańskiej 30 br. Zylberfeny przy ul. Białostoczańskiej 14, T-wo Antoniuk w Antoniuku-Fabrycznym, Zylberfeniga przy ul. Kupieckiej 40, Firmana przy ul. Jurowieckiej 33 z powodu braku pracy będzie czynną 3 dni w tygodniu.

Fabryka Notowicza i Wygodzkiego przy ul. Czystej 8 została uruchomiona na 2 zmiany.

W fabryce Zylberfeników i S-ka przy ul. Białostoczańskiej 14 został uruchomiony nowy warsztat-przyjęto 15 robotników

Fabryka Gitliba przy ul. Wroniej 1 z powodu reperacji kotła zastała unieruchomioną na 2 tygodnie.

Kto pozostawił papierosy.

Do Urzędu Sledczego zgłosił się tutejszy hurtownik J. Magiel i opowiadał, że gdy wczoraj wieczorem zeszedł do swej piwnicy, zauważył że kłódka jest odemknięta, a w piwnicy znajdowały się 3 worki z papierosami. Pochodzą one z pewnością z kradzieży. Papierosy odebrać można w Urzędzie Sledczym.

Kronika policyjna.

Aresztowania: Aresztowano Dziemiadziuka Michała wraz z żelazem pochodzącem z kradzieży ze st. towarowej Białystok, 2) Żaka Wacława mieszkańca Starosielc za kradzieże kur.

Aresztowano Pakułę Władysława ze wsi Laski gm. Korycińskiej, podejrzanego o kradzieże.

Aresztowano Szmula Gólnika zam. przy ul. Odeskiej 24 podejżanego o uchylenie się od służby wojskowej. Twarkowskiego Felikса zbiegłego od rodziców.

Oddano pod sąd za pijaństwo i zakłócenie spokoju w miejscu publicznem. 1) Sycomika Aleksandra z folw. Krasowo, 2) Szeremete Antoniego zam. przy ul. Orzeszkowej 6, 3) Bałakera Józefa zam. przy ul. Białostoczańskiej 26, 4) Furka Wachmana z Sokółki, 5) Welera Lewina z Sokółki, 6) Pilisa Józefa zam. przy ul. Podlesnej 10, 7) Wicewicza Franciszka, zam. przy ul. Młynowej 74, 8) Szube Jana zam. przy ul. Angielskiej 2, 9) Klugę, zam. przy ul. Warszawskiej 93, 10) Sawickiego Józefa zam. przy ul. Dalekiej 10, 11) Rzynola Ryszarda, zam. przy ul. Drewnianej 12. 12) Gawrowską Emilję. zam, przy ul. Kozłowej 27 i Korsynskiego Nikodema zam. przy ul. Spacerowej 9.

Za handel w czasie zakazanym: Saryc Pryszko zam. przy ul. Brukowej 9.

Kradzieże. Z mieszkania Marjanny Czeszel przy ul. Miodowej Nr. 5 skradziono marynarkę, wart. 50 mil. mk. przez syna jej Franciszka, który został zatrzymany.

Z piwnicy Aleksandry Danilczuk przy ul. Wasilkowskiej 21 skradziono nieznaczną ilość kartofli. Podejrzaną o kradzież jest lokatorka Polonja Godlewska.

Z woza na ul. Żydowskiej skradziono płaszcz wartości 60 mil. mk. na szkodę Szykiewicza Michała z Zabłudowia.

Z mieszkania Frydmana Mojżesza przy ul. Młynowej 36 skradziono kilka par starego obuwia oraz narzędzia szewskie wart. 50 milj. mk.

Wykrycie kradzieży. Kradzież papierosów i różnych towarów z woza na ul. Rynek Kościuszki na szkodę Zysmana z Bacieczek, została wykrytą. Sprawcami kradzieży są: Buczyński Mojżesz, zam. przy ul. Kolejowej 16, Zojman Lejba, zam. przy ul. Mińskiej 5 i Niedźwiedź Hersz, zam. przy ul. Sobieskiego 2 — których aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Obwieszczenie. 1792

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do Rejestru Handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy:

C. d.

W dniu 20 grudnia 1923 r.

Pod Nr. 2460.—Markusowi Ukowickiemu, zamieszkałemu w Białymstoku, przy ulicy Kolejowej pod Nr. 12, zostało wydane pełnomocnictwo do zastępowania spółki przed wszelkiemi władzami i Urzędami, do podpisywania czeków i wszelkiej korespondencji handlowej, rachunków i pokwitowań odbioru należności, do odbierania wszelkich należności z Polskiej krajowej kasy Pożyczkowej, banków, instytucji i od osób prywatnych, do odbioru z poczty i telegrafu wszelkiej korekpondencji i przekazów pieniężnych do odbierania towarów z kolei żelaznych i przedsiębiorstw przewozowych.

Pod Nr. 2461.—Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Abram Haberman" Przedmiot—sprzedaż artykułów, spożywczych.—Siedziba—Białystok, ulica Spacerowa Nr. 3.—Właściciel Abram Haberman, zamieszkały w Białymstoku. przy ulicy Spacerowej pod Nr. 3.

Pod Nr. 2462—Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Emilja Jachimowicz"—Przedmiot— sprzedaż artykułów spożywczych.—Siedziba—Białystok, ulica Sosnowa Nr. 74 Właścicielka Emilja Jachimowicz, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Kolejowej pod Nr. 28.

Pod Nr. 2463.—Firma przedsiębiorstwa: „Piwiarnia—Chaja Kotlar". Przedmiot—wyszynk piwa. Siedziba m. Janów, pow. Sokólskiego.—Właścicielka Chaja Kotlar, zamieszkała w Janowie, pow. Sokólskiego.

Pod Nr. 2464.—Firma przedsiębiorstwa: „Piwiarnia—Krejndla Żelazo".—Przedmiot wyszynk piwa. Siedziba—Białystok. Rynek Kościuszki Nr. 45, Właścicielka Krejndla Żelazo, zamieszkała w Białymstoku, przy Rynku Kościuszki pod Nr. 45.

Pod Nr. 2465.—Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wędlin—Jan Pawelski".—Przedmiot—sprzedaż wyrobow masarskich.—Siedziba—Białystok, ul. Mazowiecka Nr. 7 Właściciel Jan Pawelski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Mazowieckiej pod Nr. 7.

Dokończ. nast.

Sprostowanie.

W obwieszczeniach Wydz. Hipotecznego z dn. 20 grudnia 1923 r.

4 w Białymstoku dawniej przy ul. 1035 Żołnierskiej pod Nr 1975-a, a obecnie przy ul. Stolarskiej pod miejskim Nr. 2545 policyjnym Nr. 6 przestrzeni długości 19½ arsz., a szerokości 14½ arsz. należąca do Chiela i Chaji-Lei małżonków Rozental z nabycia od Jony Marchewka.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do Kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dn. 11 grudnia 1923 r.

ZAWIADOMIENIE.

W ostatnich czasach pojawiły się na rynku kalosze wyrobu wiedeńskiego pod nazwą „TREUGOLNIK" z marką byłej fabryki „TREUGOLNIK" w trójkącie z napisem: „1860 TPAPM Petrograd".

Pozwalamy sobie niniejszym zwrócić uwagę pp. handlujących i Sz. publiczności, iż kalosze pywyższe nie mają nic wspólnego z dobrze znanymi w Polsce prawdziwemi rosyjskiemi kalosami „Treugolnik" które poprzednio jak i obecnie są wyrabiane w petersburskiej fabryce b. „Treugolnik" i mają fabryczną markę.

ГОС. ТРЕСТ. РЕЗИН. ПРОМЫШ.

Tylko te **prawdziwe rosyjskie petersburskie kalosze** odpowiadają co do trwałości i dobroci wyrobom przedwojennym. Wyłączna sprzedaż hurtowa u nas, lub u naszego przedstawiciela w Warszawie, J. Launberga, Ogrodowa 5 [illegible].

Jeneralne przedstawicielstwo Trustu Przemysłu Gumowego w Rosji, T-wo **„Rezyna" Gdańsk. Böttchergasse 23 27.** 1805

Dr. NEUMARK 1437
b. ord. Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego. **Choroby weneryczne, skórne i moczo-płciowe** (606-914) od 10-12 i od 3-8 popołudn. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. Gurwicz 1434
Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową
Przyjmuje od godz. 10—1 i 6—8.
BIAŁYSTOK, ul Lipowa 17.

DOKTOR 1436
Leon Kryński
Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—7.
Białystok, ul. Lipowa 33

Dr. J. Walewski
Choroby (skórne, weneryczne, moczopłciowe
ul. Sienkiewicza № 14 m. 3.
Oświetlenie cewki i pęcherza
Od g. 8—9 rano i od 4—7 popołudnia w niedziele i święta od 11 do 1 pp. 1438

Dr. M. KANEL 1433
Chor. wener. skórne i moczopłciowe (niemoc płciowa)
Oświetlenie cewki i pęcherza
Przyjmuje od godz. 9 — 11 r. i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5pp.
ulica Sienkiewicza 37, osobne wejście

Dr. M. Kacnelson
Choroby wener yczne - skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243,
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7. 1432

Komisja Rewindykacyjna
przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym
Warszawa, Foksal 3, tel. 314-39
podaje do wiadomości, że przybyły
nowe transporty maszyn.
Szczegóły na żądanie. 1784

Ważne dla Hurtowników Emalji!
Dostarczamy jako najtańsze źródło zakupu
wagonowo bezpośrednio z huty
w mniejszych partjach ze składów naszych w Warszawie.
(WŁ. MAŁKOWSKI i S-ka, Sienkiewicza 1).
na warunkach najkorzystniejszych
wszelkiego rodzaju naczyń emaljowanych
wyrobu największej emaljarni górnośląskiej.
Zapytania upraszamy bezpośrednio do
F-y Frankowski i Wysocki
Sp. z ogr. odp.
Katowice, ul. Młyńska 7.
Skrzynka pocztowa 432.
1763

Dnia 13-go stycznia b.r. o godz. 8 w. odbędzie się w sali teatru „PALACE"
WIELKI KONCERT
znanego i wielce cenionego skrzypka
Wacława Kochańskiego,
który po dwuletnim pobycie w Ameryce, od naszego miasta rozpoczyna nanowo szereg występów w kraju.
Prócz znakomitego artysty zapewniło swój udział kilka wybitnych sił z Warszawy. 1807

Ogłoszenia drobne.

Ogłoszenie: „Skradziono metrykę urodzenia wydaną przez parafję Pitsburg w Pensylwanji za Nr. 22 (Stany Zjednoczone) na imię Bolesława Andrzeja — Krzywok — Rudzińskiego ur. w r. 1904, 14 stycznia" — zam. we wsi Brzozowo pow. Białostockiego gm. Dolistowo. 1806

Zgubiono dowód osobisty za Nr. 4484—wyd. przez Starostwo Białostockie Anny Wileńskiej zam. przy ul. Jurowieckiej Nr. 44. 1799

Zgubiono dowód tożsamości wyd. w m. Gdańsku przez Dyr. P.K.P. na imię Zofji Juchniak, zam. w maj. Zacisze, a także łakiewkę. 1794

Zgubiono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Chaima Icko Borowika (rocz. 1876), przytem zgubiono patent wyd. przez Izbę Skarbową w Białymstoku na imię Sime Borowik zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego. 1804

Reklama jest dźwignią przemysłu.

„Apollo"
Sienkiewicza 22.
Kasa od godziny 6-ej
Początek o g. 7, 8, 10 w
CENY MIJSC
3 Miejsce . . . . . 1 milion
2 „ . . . . . 1 m. 500 t.
1 „ . . . . . 1 m. 500 t.
Loża boczna . . . . 1 m. 500 t.
Loża środkowa . . . 2 miljony

NIESŁYCHANY SUKCES w EUROPIE i w AMERYCE!! Wytwórni francuskiej LES FILMS LEGRAND w PARYŻU
ZA JEDEN POCAŁUNEK
Dramat w 6-ciu aktach z życia arystokracji angielskiej (LA MAISON DANS LA FORET)
ULUBIENIEC BIAŁOSTOCZANEK
JOAN ANGELO
Słynny odwórca Kapitana Marhange'a w „Atlantydzie"
za odegranie roli głównej w powyższym filmie otrzyma pochwałę francuskiego Związku artystów filmowych
FASCYNUJĄCA TREŚĆ!!! !!! PRZEPIĘKNE SCENY MOULIN ROUGE !!! MAGNACKA WYSTAWA!!!

„MODERN"
CY[illegible] FARINI
wstrząsająca tragedja cyrkówki w 6 aktach.
DZIŚ
ostatnia **2** serja p.t.
KTÓRA z DWÓ[illegible]
Uwaga: 2.ga serja stanowi oddzielną [illegible] c.
W rolach głównych:
HELENA MAKOWSKA
ARNOLD KORF[illegible]
ELIZA FULLER
Kasa: 5 pop. Początek: 6[15] wiecz.

PRENUMERATA. — miejscowa 4.500.000 mk., zamiejscowa 5.500.000 mk. — **OGŁOSZENIA:** za 1 wiersz milimetrowy, lub o miejsce na 4-ej stronie 150.000 mk. W tekście 280.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 150.000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.